

**Ks. Henryk Ciereszko**

AWSD w Białymstoku

## **EUCHARYSTIA W ŻYCIU I POSŁUDZE KAPŁAŃSKIEJ KSIĘDZA MICHAŁA SOPOCKI**

### **EUCARIST IN THE LIFE AND PRIESTLY MINISTRY OF FR. MICHAL SOPOCKO**

This work discusses the role of the Eucharist in the life and priestly ministry of Fr. Michal Sopocko. As a priest he celebrated the Eucharist, as a theologian he deepened and propagated the teaching about it, as an apostle of the truth of Divine Mercy he saw it through the prism of Divine mercy, as a man of faith he lived with the Eucharist.

His teaching, his spiritual notes regarding Eucharist, as well as testimonies of other people show how he loved, cherished, venerated and lived with the Eucharist.

As an apostle of Divine Mercy he taught that it is in the Eucharist that the Divine Mercy becomes real to the highest degree. Eucharist, as any work of God, is an expression of His mercy, and a very special one, since Jesus in the Most Holy Sacrament gives to us not merely His graces, but Himself.

Ksiądz Michał Sopoćko znany jest powszechnie jako spowiednik św. Faustyny Kowalskiej i apostoł Miłosierdzia Bożego. Studium jego życia i działalności przeprowadzone w związku z procesem beatyfikacyjnym wraz z zeznaniami świadków w procesie ujawnia wiele jeszcze innych dzieł, które pełnił, ukazuje wielkość jego osoby, a ogłoszony w ubiegłym roku dekret o heroicznosci cnót wskazuje także na jego świętość.

Podjęty temat kieruje uwagę ku Eucharystii, jej miejscu, jej roli w życiu ks. Sopoćki. Jako kapłan był jej szafarzem, jako teolog zgłębiał i przekazywał naukę o niej, jako apostoł prawdy Miłosierdzia Bożego nie mógł nie postrzegać jej w tej perspektywie, jako człowiek wiary żył Eucharystią.

Eucharystia w życiu ks. Sopoćki jako chrześcijanina i kapłana jawi się jako praktyka religijna i posługa należąca do życia wiary Kościoła. Uczestniczył we Mszy św. zabierany do kościoła przez swych rodziców, potem przystąpił do pierwszej spowiedzi i Komunii św., był ministrantem, gdy został

kapłanem stał się szafarzem Eucharystii, nauczał o niej, żył tajemnicą Eucharystii, czcił Najświętszy Sakrament i uczył wiernych pobożności eucharystycznej. Czy było coś szczególniejszego, pouczającego, godnego naśladowania w jego odniesieniu do Eucharystii, przeżywaniu jej, sprawowaniu?

Niewątpliwie tak. To, kim był, czyli człowiekiem żywej wiary, o bogatym życiu duchowym, gorliwym kapłanem, wybranym do roli spowiednika świętej mistyczki i wizjonerki oraz apostołstwa Miłosierdzia Bożego już pozwala przypuszczać, że także wymiar życia religijnego związany z Eucharystią nie mógł zamykać się w przeciętności. Natomiast już wyraźnie jego nauczanie, zapiski duchowe odnoszące się do Eucharystii, świadectwa innych osób, pokazują, że ukochał Eucharystię, bardzo ją cenił, czcił, żył Eucharystią.

### **Eucharystia i droga do kapłaństwa**

Wiare żywą i religijność przekazali Michałowi rodzice. Jeśli nie można było w każdą niedzielę dotrzeć do odległego o 18 km kościoła parafialnego w Zabrzeziu, aby uczestniczyć we Mszy świętej, to obowiązkową praktyką niedzielną było wspólne odmawianie modlitw w domu rodzinnym w porze sprawowania w kościele Mszy świętej. W tej atmosferze żywej wiary u młodego Michała, także przy jego już wtedy rodzącym się wyczuleniu na sprawy religijne, nie mogło nie budzić się poczucie wartości Mszy świętej oraz uszanowanie dla Najświętszego Sakramentu. Zapewne czekał na chwilę, kiedy będzie mógł przyjąć Komunię św. Relacje, które pozostawił w swych zapiskach o przystąpieniu po raz pierwszy do Komunii św. mówią same za siebie. „Przyjąłem dziś Pana Jezusa!” – miał z radością oznajmić swej matce po powrocie z kościoła do domu. Zabrał go tam ojciec i było to w dzień powszedni. Po latach zaś, gdy wspominał tamtą chwilę, zapisał: „Błogosławiony dzień, którego wspomnienie napełnia błogością i wielką za nim tęsknotą”<sup>1</sup>. Jeszcze w innym miejscu odnotował: „Był to dla mnie dzień bardzo radosny. Odtąd często w duchu łączyłem się z Chrystusem i ślubowałem mu czystość”<sup>2</sup>. Michał od chwili przystąpienia do Komunii św. zaczął także służyć do Mszy św. Obecność przy ołtarzu bardzo go pociągała. Razu pewnego ktoś z otoczenia widząc go służącego do Mszy św. powiedział, że zostanie księdzem. To zdarzenie ożywiło w nim jeszcze bardziej pragnienie zostania księdzem, które już nosił w sobie. Wtedy też powziął zamiar jak najczęstszego uczęszczania do kościoła i służenia do Mszy świętej<sup>3</sup>.

Zamiar ten konsekwentnie realizował, gdy pozwalały na to okoliczności. A te pojawiły się, gdy uczył się w Zabrzeziu i Oszmianie, potem gdy

---

<sup>1</sup> M. Sopoćko, Dziennik, zeszyt 1, część II, s. 4. (rękopis w Archiwum Archidiecezji Białostockiej).

<sup>2</sup> Tamże, zeszyt 2, s. 5.

<sup>3</sup> Tamże, s. 5.

przebywał w internacie w Wilnie. Wspominając tamte czasy wyznał, że codziennie nawiedzał kościół, służył do Mszy św., udzielał się w życiu parafii<sup>4</sup>. Zachowało się wspomnienie szczególnego zdarzenia z owego okresu świadczącego o pobożności i gorliwości religijnej Michała. Chcąc uczestniczyć w roratach w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, z obawy, aby nie spóźnić się, wstał za wcześnie i przez kilka godzin wyczekiwał na otwarcie kościoła. Choć zziębnięty, miał jednak satysfakcję i radość, że jako pierwszy w tym dniu mógł przystąpić do spowiedzi<sup>5</sup>.

Pobyt w internacie w Wilnie, w oczekiwaniu na wstąpienie do seminarium, był okresem wdrażania się Michała w systematyczne praktyki duchowe, z codziennym uczestnictwem we Mszy świętej<sup>6</sup>. Seminarium stworzyło jeszcze bardziej sprzyjające warunki do rozwijania życia wiary, religijności. „Czas tu spędzony zaliczam do najbardziej owocnych”, zapisze po latach<sup>7</sup>. Jak rozwijała się wtedy jego pobożność eucharystyczna? Należy przypuszczać, choć sam o tym wyraźnie nie wspomina, że owocne przeżywanie okresu seminaryjnej formacji obejmowało też wzrost tej pobożności.

Można o tym wnioskować z notatek dotyczących przygotowania do święceń, gdzie zaznaczone jest, iż modlił się przed Najświętszym Sakramentem, tam szukał rozeznania, umocnienia w podejmowanej decyzji<sup>8</sup>.

## **Eucharystia w posłudze kapłańskiej**

Przyjęcie przez Michała święceń diakonatu i kapłaństwa wprowadziło w jego życiu nową relację do Eucharystii. Stał się jej szafarzem. O posłudze diakańskiej zapisał, że spełniał ją z radością<sup>9</sup>. Jako młody kapłan w parafii Taboryzki gorliwie oddawał się pracy duszpasterskiej. Z pozostałych przekazów o tym okresie można wydobyć pewne akcenty odnoszące się do posługi eucharystycznej i troski o nią. Parafianin taboryski wspominał, że powtarzano o nim w parafii, że „założył porządek w kościele”<sup>10</sup>. Jak to rozumieć? Otóż ks. Michał najpierw zabrał się za naukę śpiewu, uczył poprawnego spowiadania się, zadbał o katechizację dzieci i młodzieży, z której

---

<sup>4</sup> M. Sopočko, *Wspomnienia z przeszłości*, rozdz. I, s. 1-2 (maszynopis w Archiwum Archidiecezji Białostockiej).

<sup>5</sup> M. Sopočko, *Dziennik*, zeszyt 1, część II, s. 3.

<sup>6</sup> M. Sopočko, *Wspomnienia z przeszłości*, rozdz. I, s. 7, 10.

<sup>7</sup> M. Sopočko, *Dziennik*, zeszyt 2, s. 14; M. Sopočko, *Formacja kapłańska w Seminarium Duchownym*. (maszynopis w Archiwum Archidiecezji Białostockiej, tom VI, pozycja 16).

<sup>8</sup> M. Sopočko, *Dziennik*, zeszyt 2, s. 15; M. Sopočko, *Formacja kapłańska w Seminarium Duchownym*.

<sup>9</sup> M. Sopočko, *Dziennik*, zeszyt 2, s. 15.

<sup>10</sup> F. Sienkiewicz, *Oświadczenie* (rękopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, tom XXIV, pozycja 10).

korzystali też i dorośli. Bardzo skrzętnie zajął się przygotowaniem dzieci do I Komunii św., a sama uroczystość była wielkim przeżyciem w parafii. Zaczynał adorację Najświętszego Sakramentu w piątki Wielkiego Postu, która to praktyka zachowała się przez długie lata w parafii. Ponadto doprowadził do powstania dwóch kaplic w odległych od kościoła miejscowościach, aby umożliwić wiernym uczestnictwo w Mszach świętych w niedziele<sup>11</sup>. Nietrudno zauważyć, że poczynania te właściwie ogniskowały się wokół Eucharystii i służyły budzeniu pobożności eucharystycznej. W osobistym zaś życiu religijnym ks. Michała też można dopatrzeć się akcentów eucharystycznych. Wprawdzie nie pisze o adoracjach Najświętszego Sakramentu, ale nie można wykluczyć, że refleksje ujawniające jego życie modlitwy, czy wprost zapisy w formie modlitwy, nieraz dialogu z Chrystusem, wyrosły ze spotkań z Jezusem Eucharystycznym. Pisał między innymi: „...miałem towarzysza, który mi ponad wszystko wystarczył i który smutek w radość, a zniechęcenie w czyn zamienił. On mi podyktował co mam czynić, czym się zająć”<sup>12</sup>.

Kolejne lata posługi kapłańskiej ks. Sopoćki, najpierw jako kapelana wojskowego, potem ojca duchownego w seminarium, profesora na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie i w seminarium w Wilnie, rektora kościoła św. Michała w Wilnie, profesora w seminarium w Białymstoku, duszpasterza w kaplicy przy ul. Poleskiej w Białymstoku, posługi nacechowanej gorliwością apostołską i troską o własne życie duchowe, niosły niewątpliwie także poczynania służące pogłębieniu życia eucharystycznego. Potwierdzenie tej tezy można odnaleźć w jego tekstach odnoszących się do tajemnicy Eucharystii zawartych w duchowych zapiskach z życia, jak również w teologicznych opracowaniach oraz świadectwach innych osób.

Pośród duchowych zapisów ks. Sopoćki, z racji na ich charakter refleksji nad wewnętrznymi przeżyciami, wydobyć można cenne świadectwo o przeżywaniu tajemnicy Eucharystii, o miłości do Eucharystii. Może najbardziej przemawiający jest tekst zapisany wprawdzie już pod koniec życia, ale pisany z wielką pokorą, niemalże surowością w ocenie siebie, a świadczący jednocześnie o solidnym zmaganiu się z własnym postępem duchowym. Pod datą 1 I 1967 r. ks. Sopoćko pisze: „Nowy Rok już 79 w moim życiu, a 53 w kapłaństwie, w którym odprawiłem około 19 200 Mszy św. Gdybym po każdej z nich stawał się lepszym i miłszym Ojcu Miłosierdzia, niewątpliwie postąpiłbym daleko w doskonałości”<sup>13</sup>. I podobnie 26 IV 1967 r. jakby kontynuując: „Każda Msza św. winna być w istocie swej gorliwsza niż poprzednia, gdyż każda powinna nie tylko zachowywać miłość, ale ją powiększać i w ten sposób usposabiać nas do miłości nie tylko

---

<sup>11</sup> M. Sopoćko, Wspomnienia z przeszłości, rozdz. II, s. 2-3, 6-9; M. Sopoćko, Dziennik, zeszyt 1, s. 3, 13, 17.

<sup>12</sup> Tamże, s. 3.

<sup>13</sup> Tamże, zeszyt 3, s. 144.

równiej, ale i większej, niż poprzednia<sup>14</sup>. I zaraz dalej doda: „...dla nas dziękczynienie po Komunii św. winno być chwilą najcenniejszą. W tym momencie winno być zetknięcie świętej duszy Jezusa z naszą duszą, jego umysłu z naszym umysłem oraz zjednoczenie woli naszej z Jego wolą<sup>15</sup>”.

Wcześniej zaś jeszcze zapisze: „Podczas Mszy św. Chrystus ofiarowuje jednocześnie Bogu Ojcu nasze uwielbienia, błagania, zadośćuczynienia, dziękczynienia, wszystkie zbawcze akty swego Ciała Mistycznego. Miłosierdzie Boże daje nam codziennie na nowo Eucharystię. Chrystus codziennie powraca realnie i substancjalnie między nas, aby stale pozostawać z nami, by być towarzyszem naszego wygnania<sup>16</sup>”.

### **Świadectwa o czci dla Eucharystii i jej umiłowaniu**

To, co było wewnętrznym przeżyciem ks. Sopočki w jego pobożności eucharystycznej, wielka wiara, umiłowanie Eucharystii, cześć i uszanowanie, nie mogło nie być zauważone przez innych. Zachowało się wiele pięknych świadectw osób, które w różnych okresach jego życia miały możliwość uczestniczenia w nabożeństwach i Mszach świętych przez niego sprawowanych, które widziały go modlącego się, adorującego Najświętszy Sakrament.

W zeznaniach świadków w procesie beatyfikacyjnym bardzo często zaznaczane jest, że wiara ks. Sopočki i jego miłość do Boga najbardziej ujawniała się w sposobie sprawowania Mszy św. Czynił to w wielkim skupieniu, z namaszczeniem, pobożnie. Jakby współcelebrował z Jezusem. Wyczuwało się osobisty kontakt z Bogiem. Był jakby zatopiony w Bogu. Każdy gest, pochYLENIE świadczyły o szacunku do Boga, o głębokim uczuciu miłości do Boga.

Siostry urszulanki, u których ukrywał się w czasie wojny, tak wspominały Msze św. przez niego odprawiane.

„W czasie Mszy św. był tak skupiony, iż zdawało mi się, że swoim przenikliwym wzrokiem wielbi Boga i rozmawia z Nim<sup>17</sup>”.

„Kilka razy służyłam ks. profesorowi do Mszy św., podczas której był zawsze bardzo rozmodlony. Po przeistoczeniu zatapiał się w Nie skończonym i Miłosiernym Bogu, którego kapłaństwa mocą sprowadzał na ołtarz i Go adorował przez dłuższą chwilę<sup>18</sup>”.

---

<sup>14</sup> Tamże, zeszyt 4, s. 14.

<sup>15</sup> Tamże, s. 14.

<sup>16</sup> Tamże, s. 14.

<sup>17</sup> R. Wójcik, Krótki fragment z życia Księdza Prof. Sopočki (rękopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku,teczka XXIV, pozycja 20).

<sup>18</sup> J. Zapłata, Wspomnienie o prof. M. Sopoćce (rękopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku,teczka XXIV, pozycja 16).

A tak wspominała te Msze św. Zofia Komorowska, należąca do pierwszej szóstki kandydatek do tworzącego się zgromadzenia.

„Nikt tam do niego nie przychodził, tylko w drodze wyjątku mogliśmy my, z jego szóstki, od czasu do czasu do niego pojedynczo przychodzić i rano, gdy odprawiał Mszę św. na małym stoliku pod oknem, z jedną siostrą urszulanką, która mu do Mszy św. służyła, z nim taką cichą Mszę przemodlić, więc i ja tam bywałam, a były to zupełnie specjalne Msze, powiedziałabym po prostu święte. Pamiętam dobrze, że było wyraźnie widać bezpośredni kontakt ks. profesora z Bogiem. To była modlitwa, ale i rozmowa sługi z Panem. Było to tak wzruszające i tak dziwne, że tego zapomnieć nie można. Trwały też długo, przeciągały się”<sup>19</sup>.

I jeszcze jedno świadectwo, ministranta ks. Sopoćki.

„Osobiście znałem ks. Michała, któremu w Seminarium Duchownym przy ul. Słonimskiej 8 służyłem do Mszy św. Jako chłopiec nie lubiłem służyć temu kapłanowi, bo za wolno i długo odprawiał. Dziś to inaczej wygląda. Ks. Michał z wielkim namaszczeniem, w skupieniu, powagą i wielką świętobliwością sprawował Ofiarę Pańską. Zawsze był poważny i skupiony i miał w sobie coś, co różniło od innych księży”<sup>20</sup>.

Ksiądz Sopoćko zalecał w swych opracowaniach konieczność właściwego przygotowania do Mszy św., wskazywał na dziękczynienie po Komunii św. czy zachęcał do adoracji Najświętszego Sakramentu i tak też sam czynił.

Wielu we wspomnieniach podkreśla jego skupienie, wyciszenie, powagę przed Mszą św. W zakrystii przed Mszą św. nie rozmawiał, jedyne słowa to chrześcijańskie pozdrowienie – wspominały siostry misjonarki, którym sprawował Msze święte w kaplicy przy ul. Poleskiej w Białymstoku.

Jeden z kapłanów, wychowanków ks. Sopoćki, zapamiętał takie oto zdarzenie, które świadczy, jak bardzo ważne było dla ks. Sopoćki przygotowanie do Mszy św.

„28 czerwca 1935 roku wpadam do zakrystii kościoła św. Michała w Wilnie. *Laudetur Jesus Christus*. Ks. Sopoćko ubiera się do Mszy św. Nie odwraca się i nic nie odpowiada. Zbliżam się i proszę go na *manuductora* prymicyjnego na jutro, 29 czerwca, przed cudownym obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej. Zauważyłem u ks. Sopoćki jakby wzburzenie wewnętrzne, że zwracam się nie w porę, że on teraz stara się osiągnąć maksimum skupienia przez Niekrwawą Ofiarą. Trwało to kilka sekund. Dobrze – odpowiedział z całym spokojem”<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Z. Komorowska, Wspomnienia o Księdzu Profesorze Sopoćce (rękopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, teczka XXIV, pozycja 39).

<sup>20</sup> H. Rząca, Wspomnienie o ks. Michale Sopoćce (rękopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, teczka XXIV, pozycja 12).

<sup>21</sup> C. Barwicki, Wspomnienie o ks. Michale Sopoćce (rękopis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, teczka XXIV, pozycja 49).

Zachowały się relacje czy to w zeznaniach świadków w procesie, czy we wspomnieniach, że ks. Sopoćko zawsze odprawiał dziękczynienie po Mszy św., z wielką czcią przyklękał przed tabernakulum, często widziano go modlącego się przed Najświętszym Sakramentem. Jak przekazały siostry misjonarki, troszczył się o wystrój kaplicy, o godne warunki do sprawowania liturgii.

### **Szerzenie pobożności eucharystycznej**

Najwcześniejszy publikowany tekst ks. Sopoćki dotyczący Eucharystii pochodzi z 1931 r. Jest to konferencja wydrukowana w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich”, w ramach cyklu konferencji do kapłanów<sup>22</sup>. Powodem bezpośrednim jego powstania było ogłoszenie kongresu Eucharystycznego w archidiecezji przez arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego. Zachęcając w nim do uczestnictwa w kongresie, wskazuje na wielką wartość Eucharystii dla życia wiary, dla umocnienia w życiu chrześcijańskim, dla budowania jedności. Głównie zaś akcentuje znaczenie Eucharystii w życiu kapłańskim oraz kieruje do kapłanów szereg wskazań, jak powinni odnosić się do Eucharystii. Zaznacza, że „Najświętszy Sakrament w szczególniejszy sposób wywyższa, wzbogaca, uszczęśliwia każdego kapłana”, codziennie sprawującego Mszę świętą. Jednoczy wszystkich kapłanów i zaprasza do wzajemnej kapłańskiej Chrystusowej miłości. Natomiast w części zawierającej wskazania dla kapłanów pisze: „Często tedy mówimy o tajemnicy ołtarza z ambony, w szkole i przy innych okazjach. Zachowując się z najgłębszym uszanowaniem wobec Najświętszego Sakramentu, wzywajmy do tego wiernych. Nawiedzajmy codziennie sami Przenajświętszy Sakrament i zachęcajmy do tego wiernych, otwierając w tym celu kościół [...]. Odprawiamy codziennie Mszę św. jak najpobożniej, o stałej godzinie, a w dni świąteczne – jak najuroczyściej. Starajmy się o przyozdabianie świątyni, o czystość i możliwą okazałość ołtarzy, o należyte ich przyozdobienie, o światło woskowe i dostateczne, o śpiew piękny i podnoszący ducha, o świeżość bielizny – naczyń i aparatów kościelnych. Urządzajmy corocznie z wielką starannością pierwszą Komunię dzieci, procesję Bożego Ciała, adorację wieczną, zaprowadzoną przez obecnego Arcypasterza i adorację miesięczną, gdzie jest zwyczaj. Wreszcie zaprowadzajmy Bractwa najświętszego sakramentu, Apostolstwo modlitwy z wynagradzającą Komunią, odmawiajmy Officium nasze przed tabernakulum w miarę możliwości, a gdzie nas jest dwóch, albo więcej, odmawiajmy Officium wspólnie, na wspólną intencję, co się niezmiernie przyczynia do zjednoczenia serc; w większych

---

<sup>22</sup> M. Sopoćko, *Lauda Sion Salvatore...* (Konferencja o Najświętszym Sakramencie), „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” 5 (1931) nr 9, s. 140-142.

środkach urządzamy miesięczne adoracje kapłańskie, które wielce urzeczywistniają Chrystusowe: «Aby wszyscy byli jedno»<sup>23</sup>.

Tak mógł pisać niewątpliwie tylko ten, kto sam starał się wypełniać to, co zalecał innym. Cytowany tekst można potraktować jako bardzo przemawiające świadectwo wielkiej miłości i czci ks. Sopocki do Eucharystii oraz z troską o nią.

Podobnego charakteru i treści jest list, napisany podczas ukrywania się ks. Sopocki w Czarnym Borze w czasie wojny, w istocie zaś konferencja, przekazana tą formą, do pierwszych członkiń tworzącego się zgromadzenia sióstr Służebnic Miłosierdzia Bożego<sup>24</sup>. Tekst ten również ujawnia wielką miłość do Eucharystii, głębokie jej przeżywanie, troskę o kształtowanie autentycznej pobożności eucharystycznej.

Ks. Sopoćko pisze o Eucharystii, jej rozumieniu, przeżywaniu, znaczeniu dla życia wiary z praktycznymi wskazaniem jak ją należy czcić, jak korzystać z jej bogactwa, rozlewającego miłość i miłosierdzie. Autor, duchowy ojciec kandydatek do zgromadzenia, pouczając o tajemnicy Eucharystii, chce ożywić w nich cześć dla niej, wskazać na tak potrzebne w owym czasie umocnienie dla wiary i ufności w Boga i Jego miłosierdzie, które można odnaleźć w Eucharystii. Wskazuje na przyjęte w owym czasie formy czci dla Eucharystii, zachęca do adoracji eucharystycznej i częstego przyjmowania Komunii św. oraz poucza jak je przeżywać. Podpowiada praktykę duchowej Komunii św., która miała być umocnieniem podczas wojny, gdy niemożliwe było uczestniczenie we Mszy św. Wydaje się, że te rady i wskazania, i dziś także, choć czasy i okoliczności się zmieniły, mogą wiele nauczyć oraz pomóc w ożywieniu pobożności eucharystycznej.

Ks. Sopoćko, jeśli sięgnąć już konkretnie, wskazuje na obowiązek czci i miłości względem Eucharystii. Pisze: „Ta mała cząstka na patenie zawiera Boga nieskończonego, którego niebiosa ogarnąć nie mogą. [...] Stąd możemy wnosić, jakie winno być uszanowanie dla Przenajświętszego Sakramentu: tu gdzie całe niebo drży i hołdy składa, czy godzi się nam stać z umysłem rozproszonym i sercem obojętnym. [...] brak uszanowania w kościele czy kaplicy, zbyt swoboda, rozmowy, szeptki oziębiają i zmniejszają pobożność u innych, a niekiedy są nawet przyczyną zachwiania w wierze”<sup>25</sup>. Gdy zaś chodzi o miłość do Jezusa Eucharystycznego, zachęca, aby wyrażać ją poprzez praktykę adoracji Najświętszego Sakramentu, akty strzeliste w ciągu dnia, poprzez pełne zaangażowanie uczestnictwo we Mszy św., częstą i godnie przyjmowaną Komunię św. Zaangażowane przeżywanie

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 141.

<sup>24</sup> M. Sopoćko, List z dn. 6 VIII 1942 r., w: M. Sopoćko, Listy pisane z Czarnego Boru w latach 1942-1943 do pierwszych członkiń organizującego się zgromadzenia zakonnego Miłosierdzia Bożego (odpis w Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku,teczka VI, pozycja 1), s. 19-30.

<sup>25</sup> Tamże, s. 24-25.

Mszy św. i owocne przyjmowanie Komunii św. zależne jest od przygotowania. Ma ono polegać na czystości duszy i tu zwraca uwagę, że choć grzechy powszednie nie są przeszkodą same przez się, ale jeśli są zupełnie dobrowolnie i z namysłem popełniane, mogą być czasem przeszkodą albo przynajmniej umniejszać, jeżeli nie pozbawiać dobroczynnych owoców Komunii św. Dużą wagę przykładał też do dziękczynienia po Komunii św. Skracać czas dziękczynienia można byłoby tylko w razie konieczności, ale i wtedy kontynuować je należałoby po wyjściu z kościoła, np. wracając do domu, czy podejmując konieczną pracę. Kto zaniedbuje dziękczynienie, ten stawia przeszkody łasce, ten naśladuje ubogiego, który nie chce czekać na jałmużnę, naraża się na zawinioną oziębłość duszy, nie ma siły, aby poprawiać się z wad, nie czyni postępów w cnocie, a nadużywa łask Bożych, za które czeka odpowiedzialność.

Ks. Sopoćko poza wskazanymi obu tekstami, które wprost traktują o Eucharystii, temat ten podejmował pośrednio w swych opracowaniach dotyczących prawdy Miłosierdzia Bożego. Przede wszystkim starał się tam ukazywać, że w Eucharystii urzeczywistnia się w najwyższym stopniu Miłosierdzie Boże, że Eucharystia, jak każde dzieło Boga, jest wyrazem Jego miłosierdzia, i to szczególniejszym, gdyż w Najświętszym Sakramencie Jezus udziela nie tylko swych łask, ale oddaje samego siebie.

## **Miłosierdzie Boże a Eucharystia**

Specyfiką nauczania ks. Sopoćki o Eucharystii jest odniesienie jej do tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Wprawdzie w nauce Kościoła pojawiają się stwierdzenia, że Eucharystia jest przejawem miłosierdzia Bożego. Jako pamiątka męki i zmartwychwstania jest sakramentem miłosierdzia<sup>26</sup>. Ustanowił ją miłosierny i litościwy Pan<sup>27</sup>. Przez nią otrzymujemy miłosierdzie i znajdujemy łaskę, gdy pomoc jest nam potrzebna<sup>28</sup>. Niemniej Eucharystia ukazywana jest zasadniczo jako sakrament miłości, u którego podstaw jawi się miłość Boga do człowieka.

Chociaż ksiądz Sopoćko powtarza to rozumienie, jednak zdaje się skłaniać ku stwierdzeniu, że Eucharystia jest wyrazem niezmiernego Miłosierdzia Bożego. Jest w tym wierny swej nauce odnośnie do prawdy Miłosierdzia Bożego, gdzie przyjmuje, iż miłosierdzie jawi się u źródła wszelkiej działalności Boga wobec człowieka. Miłość Boga wobec człowieka jest tak naprawdę miłosierdziem, gdyż miłować można kogoś, kto jest równy miłującemu, albo go przewyższa, natomiast wobec kogoś kto jest niższy w porządku bytowym, każde zwrócenie się będzie okazywaniem miłosier-

---

<sup>26</sup> *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 47.

<sup>27</sup> Leon XIII, *Encyklika o Przenajświętszym Sakramencie*, Warszawa 1902, s. 8.

<sup>28</sup> *Breviarium fidei*, Poznań 1964, s. 65.

dzia. Stąd i ustanowienie Eucharystii jako zwrócenie się i dar Boga dla człowieka, który niczym nie zasługuje na takie wyróżnienie i obdarowanie, jest dziełem Miłosierdzia Bożego.

Jako że do istoty Miłosierdzia Bożego należy skłonienie się Stwórcy do stworzenia w celu wyprowadzenia go z nędzy i usunięcia braków, ks. Sopoćko z kolei zauważa, iż w Najświętszym Sakramencie Bóg posuwa się jeszcze dalej. Oto Syn Boży, Słowo Przedwieczne „przez które wszystko się stało” (por. J 1,3), nie tylko się skłania do człowieka, zbliża go do siebie, daje swoje łaski, obdarowuje, ale dokonuje czegoś więcej, bo oto sam siebie oddaje w darze człowiekowi i to na zawsze i nieustannie, aby go zjednoczyć ze sobą. W tym też sensie Eucharystia jawi się jako urzeczywistnienie miłosierdzia Boga<sup>29</sup>.

Eucharystia niesie także w swej wymowie i treści potwierdzenie oraz rozszerzenie tego, co stworzyło nieskończone Miłosierdzie Boże dla ludzi. Przez ten sakrament utrzymuje się bowiem ustawiczny stosunek boski między niebem i ziemią. Z jednej strony Zbawiciel w ofierze Mszy świętej oddaje siebie Bogu Ojcu za ludzkość, a z drugiej strony Bóg Ojciec daje ludziom swego Syna w Komunii św., która niesie moc, pociechę, radość. W Eucharystii rozdzielane są łaski płynące ze zbawczej ofiary Jezusa Chrystusa, On sam zaś jest stale obecny w sposób sakramentalny, umożliwiając tym samym łatwy przystęp do Niego<sup>30</sup>. Ta trwała obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie aż do skończenia świata – dzięki czemu Chrystus jako Pośrednik między Bogiem Ojcem i ludźmi nieustannie modli się do Ojca za ludzi, ofiarowuje się, by odwracać ciosy sprawiedliwości, a wyjednywać miłosierdzie, zdaniem ks. Sopoćki, jest kolejnym potwierdzeniem, jak bardzo miłosiernym darem dla ludzkości jest Eucharystia<sup>31</sup>.

Podobnie owoce Ofiary eucharystycznej – pisze ks. Sopoćko – są dowodem nieskończonego Miłosierdzia Bożego, które spływa na nas bez żadnej z naszej strony zasługi, a jedynie z bezgranicznej litości Boga nad naszą nędzą. A są nimi: zachowanie i pomnożenie łaski uświęcającej w takim stopniu, w jaki nie czyni tego żaden inny sakrament. Jak pokarm cielesny zachowuje, krzepi i rozwija życie doczesne, tak Przenajświętszy Sakrament odnawia, leczy, chroni, rozwija, wzmacnia, użyźnia i zachowuje życie nadprzyrodzone duszy ludzkiej. W Eucharystii następuje najściślejsze połączenie duszy z Chrystusem i budowana jest jedność między ludźmi. Eucharystia nadto udziela szczególniejszego zapału i gorliwości, zabezpiecza przed przyszłymi grzechami, zmniejszając i osłabiając pokusy ze strony pożądliwości i złego ducha. Jednocześnie otwiera na wpływ dobra i uzdalnia do

---

<sup>29</sup> M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. III, Rzym – Paryż – Londyn 1962, s. 229-230; M. Sopoćko, List z dn. 6 VIII 1942 r., s. 19.

<sup>30</sup> M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. III, s. 230-231; tenże, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, Londyn 1959, s. 198-199

<sup>31</sup> M. Sopoćko, List z dn. 6 VIII 1942 r., s. 20.

czynów bardziej doskonałych, zasługujących na życie wieczne. Obdarowuje łaską pobożności, z której płynie szczęście i radość, spokój wewnętrzny i gotowość do ofiar i poświęceń dla Boga i człowieka. Wreszcie niesie obietnicę zmartwychwstania, zgodnie z zapowiedzią Chrystusa: „Kto spożywa ciało moje i pije Krew moja, ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”<sup>32</sup> (J 6,55).

---

<sup>32</sup> M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. IV, Paryż 1967, s. 61-62.